Nr. 256

Kraków, środa 7 listopada 1928

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowa w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

U progu zimy

Mimo pięknego października i pierwszych dni listopada czuć zbliżającą się zimę. A najlepszym w tym względzie termometrem jest stan **bezrobocia**, które ze zbliżającą się zimą zaczyna wzrastać, zaś z początkiem robót wiosennych spadać. Tak się dzieje i obecnie: wedle wykazów państwowych urzędów pośrednictwa pracy za okres tygodniowy od 20 do 27 października mamy 79.478 bezrobotnych, co w stosunku do poprzedniego tygodnia daje zwiększenie o 1161 bezrobotnych zarejestrowanych.

W jednym więc tygodniu przeszło tysiąc rodzin straciło zarobek i chleb. Jest to dla nich klęska tem większa, ileże stało się to u progu zimy, kiedy o pracę najtrudniej i że narazie nie będą mieli prawa do zasiłków. Powie ktoś, że to jest rzecz niewielkiej wagi; że tam, gdzie blisko 80 tysięcy ludzi od tygodni, od miesięcy są bez pracy, przybytek jeszcze tysiąca ludzi nie gra wielkiej roli. Rachunkowo istotnie tak jest, ale dla dotkniętych klęska nie przestaje być klęską, choćby służyli tylko jako materjał statystyczny dla zaokrąglenia wykazu, pozatem zaś taki wzrost bezrobocia charakteryzuje nasze położenie gospodarcze.

Ma ono być wedle urzędowych zapewnień (ostatnie słyszeliśmy od p. ministra skarbu w jego expose budżetowem) nienajgorsze, a w każdym razie niedające powodu do przesadnych obaw. Zapewne, położenie gospodarcze w tym momencie jeszcze nie jest groźne, gdyż ani nie doszliśmy jeszcze do najwyższego napięcia w deficycie bilansu handlowego ani nie doszliśmy do stu tysięcy (50 tysięcy już osiągnęliśmy) protestowanych weksli. Z drugiej strony fakt, że mimo półtrzeciarocznych blisko wysiłków sanacji mamy jeszcze 80 tysięcy bezrobotnych i że ilość ta okazuje tendencje do wzrostu, obala wszystkie optymistyczne twierdzenia i powinien być przestrogą pod adresem tych, którzy faktu bezrobocia nie uwzględniają w swych kalkulacjach gospodarczych na ich — złą stronę.

Nie mogą być nazwane zdrowemi stosunki, których znamieniem jest ciągnące się od czterech przeszło lat bezrobocie w rosnących i spadających rozmiarach. Polska nie jest wprawdzie krajem o przeroście przemysłu, jak Anglja i Niemcy, ale produkt przemysłu jest jedynym jej towarem wymiennym, ponieważ rolnictwo nasze od lat już nie daje nadwyżek na wywóz, przeciwnie, daje niezupełne pokrycie własnego zapotrzebowania. A przemysł nasz zdrowym nie jest, nie będąc w stanie zatrudnić wszystkich stojących do dyspozycji rąk, mając ciągle armję rezerwową bezrobotnych, skazanych chyba na bezczynność — poza przemijającem zajęciem poza właściwym zawodem-- przez całe już życie.

To jest tragedja robotnicza, tragedja tem wyrazistsza w zimie, gdy i potrzeby są większe i możność znalezienia bodaj chwilowego zarobku mniejsza. W tych warunkach szczęśliwi są jeszcze ci, których zasiłek chroni od ostateczności, iluż jednak jest takich, którzy z rozmaitych powodów i zasiłków są pozbawieni? Nasz rząd traktuje kwestję bezrobocia — w najlepszym razie — jako jedno z zagadnień wewnętrznych, ale nie jako zagadnienie najpilniejsze, wymagające innych niż normalne metod leczenia. Zapewne, bezrobocie jest zagadnieniem wtórem, wynikającem z całokształtu naszego położenia gospodarczego — takiem ono może przedstawiać się dla rządu, ale nie jest niem dla robotników. Dla nich jest to kwestją życia lub śmierci, kwestją utrzymania polskiej klasy robotniczej na poziomie zdolności i możności pracy, czy kwestją jej powolnego zamierania.

U progu zimy kwestja ta zaostrza się, a na chorobę zapalną potrzebne są doraźne środki. O te środki się upominamy, o zapewnienie możności przeżycia przez zimę dla pozbawionych pracy się upominamy.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Zwycięstwo angielskiej partji pracy

Wybory do ciał samorządowych w Anglji wykazały olbrzymi wzrost wpływów partji pracy, która kosztem rządzącej partji konserwatywnej znacznie powiększyła swój stan posiadania. Wedle ostatecznych obliczeń zyski i straty stronnictw przedstawiają się następująco:

	zysk	strata
partja pracy . . .	226	42
konserwatyści . .	21	148
liberali	25	52
niezawiśli	11	41

Ogólny zatem zysk partji pracy wynosi 184 mandaty.

W samym Londynie partja pracy zyskała 58 mandatów a straciła 7, konserwatyści zyskali 6, stracili 54, liberali zyskali 13, stracili 16. Z tych cyfr widać, że partja pracy zdobyła prawie wszystkie mandaty stracone przez konserwatystów. Tam, gdzie partja pracy poniosła straty, pochodzą one stąd, że w niektórych okręgach konserwatyści i liberali utworzyli kartel wyborczy, stawiając wspólnych kandydatów, co wobec obowiązującej zwykłej większości musiało im dać sukces. Między innemi na przedmieściu londyńskiem Islington partja pracy zdobyła wszystkie 14 mandatów, potrajając swój dotychczasowy stan posiadania.

W Liverpoolu i Lambeth zysk wynosi 11 mandatów. W Swindon, Leicester, Derby i Rotherham partja pracy zyskała większość w Radach miejskich.

Komuniści uzyskali wogóle 1 tylko mandat. **MacDonald**, zapytany o znaczenie tego wyniku, oświadczył, że rezultat ten jest najlepszym miernikiem tego, w jakim kierunku idzie opinja publiczna. Drugi przywódca partji pracy **Snowden** oświadczył, że nie może sobie przypomnieć, aby partja pracy kiedykolwiek w wyborach gminnych odniosła taki sukces.

—ooo—

Konferencja polsko-litewska w Królewcu

Królewiec, 5 11. (PAT). W sobotę o godzinie 3.30 popołudniu odbyło się w gmachu prezydjum prowincji wschodnio-pruskiej pierwsze posiedzenie plenarne konferencji polsko-litewskiej. Kolejne przewodnictwo konferencji przypadło premierowi litewskiemu **Woldemarasowi.** Przed otwarciem obrad zabrał głos nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej Siehr, który powitał ministra Zaleskiego i premjera Woldemarsa oraz obie delegacje w imieniu rządu Rzeszy i prowincji wschodnio-pruskiej. Po odpowiedzi min. Zaleskiego i prem. Woldemarasa, Siehr opuścił salę obrad.

Woldemaras, obejmując przewodnictwo, zarządził **przystąpienie do porządku dziennego,** obejmującego sprawozdanie 3 **komisyj, które obradowały** poprzednio w Berlinie, Warszawie i Kownie i zaproponował, aby rozpocząć obrady od sprawozdania pierwszej komisji **ruchu lokalnego i prawnej,** która okazała się najszczęśliwszą. Po wyrażeniu na to zgody przez ministra Zaleskiego przewodniczący wspomnianej komisji poseł litewski w Berlinie Sidikauskas rozpoczął sprawozdanie przypomnieniem, że strona litewska **nie przyjęła** przedłożonego przez delegację polską komisji projektu konwencji, która dotyczyć miała **pewnych ułatwień dla ludności granicznej** zamieszkałej w obrębie 30 klm. od tzw. linji administracyjnej. Strona litewska złożyła ze swej strony osobny projekt konwencji w tej sprawie, ograniczający się jednak do mieszkańców, których posiadłości zostały przecięte przez linję administracyjną. Delegacja polska wyraziła **zgodę na ten projekt,** wobec czego konferencja polsko-litewska musi zająć stanowisko w tej sprawie.

Min. Zaleski w odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego stwierdził, że chociaż projekt konwencji nie wnosi niczego nowego i obejmuje tylko istniejący stan rzeczy na pograniczu, to jednak **zgadza się** po ustaleniu formalności na podpisanie projektu.

Premjer Woldemaras również wyraził **gotowość podpisania,** wobec czego jako przewodniczący polecił on zamieścić w protokóle, że

tekst konwencji został przyjęty przez obie delegacje w sposób wiążący.

Konwencja będzie zatem podpisana w czasie bieżącej sesji konferencji.

Z kolei przystąpiono do odczytania raportu komisji **do spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i transportowych.** Komisja ta nie dała żadnego rezultatu ze względu na żądanie Litwy komunikacji pośredniej oraz wyłączenia Wileńszczyzny jako terytorjum spornego ze stosunków ekonomicznych między obu krajami.

Woldemaras zaznaczył, że konferencja polsko-litewska ma obecnie za zadanie zajęcie stanowiska wobec raportu komisji ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej. Trudności, na jakie napotkały te komisje, zostały określone w ten sposób: czy propozycje są zgodne z rezolucją Rady Ligi narodów, czy też nie. Konferencja plenarna musi znaleźć jakieś uzgodnienie pomiędzy tezami obu stron, lub też stwierdzić niepowodzenie.

Minister Zaleski w odpowiedzi oświadczył, że ponieważ obie strony określiły już swoje stanowisko w komisji, dyskusja ograniczy się do stwierdzenia, czy wysunięcie innych propozycyj jest możliwe. Delegacja polska uczyniła propozycje w komisji i **nie widzi możności odstąpienia od zasady bezpośredniej komunikacji.** Wobec tego strona litewska powinna wystąpić z jakiemiś nowemi propozycjami. Jeżeli delegacja litewska uważa, że nie może w żaden sposób odstąpić od zasady komunikacji pośredniej, to trzeba, aby stwierdziła **niepowodzenie** i pozwoliła na załatwienie sprawy przez komisję ekspertów Ligi narodów.

Woldemaras oświadczył, że możnaby rozbić sprawę na kwestje poszczególne, coby mogło umożliwić znalezienie rozwiązania. Proponuje wkońcu odłożenie sprawy do następnego posiedzenia.

Minister Zaleski zaznaczył, że nigdy nie uchylał się do dyskusji i proponuje utworzenie **podkomisji,** któraby rozważyła motywy rozbieżności.

Woldemaras wyraził swą **zgodę** na te propozycje.

Postanowiono odłożyć sprawozdanie z działalności 3 komisji, która obradowała w Kownie i nie złożyła żadnego raportu, do następnego posiedzenia. Termin następnego posiedzenia zostanie ustalony po spotkaniu się wymienionej wyżej podkomisji. Na tem pierwsze posiedzenie plenarne zamknięto.

Po plenarnem posiedzeniu odbyła się **wspólna herbatka obu delegacyj,** po niej zaś pierwsze posiedzenie podkomisji wyłonionej w czasie posiedzenia plenarnego. W podkomisji tej wzięli udział: ze strony polskiej min. Zaleski i nacz. wydziału Tarnowski, ze strony litewskiej premjer Woldemaras i gen. sekr. dr. Zaunius. Ustalono szereg spraw spornych z zakresu komisji i postanowiono w tej mierze przeprowadzić dyskusję na następnem posiedzeniu komisji, wyznaczonem na dziś o 9 rano.

HERBATKA PRASOWA U MINISTRA ZALESKIEGO

Królewiec, 5 listopada (PAT). W godzinach południowych odbyła się w hotelu „Berliner Hof" w siedzibie delegacji polskiej, u ministra Zaleskiego herbatka prasowa, na którą przybyli również dziennikarze litewscy, którzy bardzo szczegółowo informowali się u ministra Zaleskiego o jego poglądach na sytuację rokowań polsko-litewskich.

Minister Zaleski oświadczył, że **Polska pragnie z Litwą dojść do porozumienia** i że gotowa jest realizować to porozumienie stopniowo. Obecni na herbatce dziennikarze niemieccy informowali się u posła polskiego w Berlinie Knolla, co do **stosunków polsko-niemieckich.** W bardzo serdecznym nastroju herbatka przeciągnęła się około 2 godziny i zakończyła się wspólną fotografją.

DECYDUJĄCA NARADA

Królewiec, 5 listopada (PAT). Dziś o godz. 9 rano p. min. Zaleski w towarzystwie naczelnika wydziału ustroju międzynar. p. Tarnowskiego i sekretarza delegacji p. Perkowskiego udał się do hotelu „Central" do premiera Woldemarasa, gdzie odbywa się obecnie posiedzenie, powołanej w sobotę specjalnej komisji do przedyskutowania spraw spornych. Od wyniku narad tej komisji są **zależne dalsze losy konferencji królewieckiej.**

W piątą rocznicę 6 listopada

Pochody listopadowe proletarjatu krakowskiego mają już swoją tradycję. Corocznie dążą nieprzeliczone tłumy robotników na cmentarze krakowskie, aby oddać hołd zbiorowy ofiarom poległych w walce o wolność. Pochylają się czerwone sztandary, pochylają się czoła przed mogiłami tych, którzy poświęceniem własnego życia dowiedli, że ludowi zdobytych praw bezkarnie odebrać nie wolno. Krakowska klasa robotnicza czerpie z tych mogił corocznie nowe siły, nowe podniety do walki, one są dla niej drogowskazem, a dla wszystkich rządów po wieczne czasy przestrogą i nauką, że masy będą z całą mocą broniły swej wolności i prawa do ludzkiego życia.

POCHÓD

Niedzielny obchód piątej rocznicy pamiętnych walk listopadowych zgromadził, jak zwykle, wielotysięczne tłumy. Od wczesnych godzin rannych poczęły napływać pod Dom Robotniczy przy ulicy Dunajewskiego nieprzejrzane tłumy robotnicze, — które ustawiające się w karne szeregi, uformowały olbrzymi pochód manifestacyjny, zapełniając ulice Dunajewskiego i Basztową morzem głów i lasem sztandarów.

Punktualnie o godzinie 10 pochód ruszył. Na czele — poza zwartym szeregiem straży porządkowej z czerwonemi opaskami na rękawach — niesiono sztandar partyjny. Dalej szła orkiestra Domu Robotniczego w Podgórzu, członkowie OKR-u, Rady Związków zawodowych, Prezydjum TUR, redakcja „Naprzodu" i radcy miejscy, a poza nimi kroczyły w czwórkach wszystkie organizacje robotnicze Krakowa z wieńcami i sztandarami. Na przedzie niesiono trzy wieńce: OKR, Rady Związków zawodowych, oraz wspaniały, olbrzymi wieniec Oddziału TUR im. F. Bobrowskiego ze Zwierzyńca. — Wśród gęstych szpalerów publiczności przesuwały się przy dźwiękach czterech orkiestr organizacje robotników tytoniowych, urzędników prywatnych, Kasy chorych i spółdzielni „Proletarjat", grupa młodzieży TUR i RKS „Legja" ze sztandarem, drukarze, tramwajarze ze sztandarem, robotnicy metalowi ze sztandarem i wieńcem, licznie reprezentowany związek odzieżowy, dalej budowlani ze sztandarem, kelnerzy, drzewni, pracownicy miejscy, piekarze ze sztandarem, dozorcy domowi i służba domowa ze sztandarem, stolarze, skórzani grupa I i organizacje dzielnicowe z Podgórza, Prądnika Czerwonego z wieńcem i Ludwinowa.

Potężną grupę tworzyli w pochodzie kolejarze, zorganizowani w ZZK z Krakowa, oraz liczne delegacje kolejarskie z zachodniej Małopolski. Delegacje przysłali kolejarze z **Tarnowa** z orkiestrą, **Oświęcimia, Szczakowy, Nowego Sącza, Dziedzic, Żywca** i warsztatowcy z **Płaszowa** z orkiestrą. Od górników **bocheńskich** i **wielickich** przybyły także delegacje ze sztandarami. Wieliczka była również reprezentowana przez delegację Komitetu miejscowego PPS, organizacji kobiet PPS z wieńcem i sztandarem oraz spory zastęp młodzieży TUR-owej także z wieńcem i sztandarem i organizacje użyteczności publicznej. Organizacja z **Krzeszowic** i robotnicy chemiczni ze Skawiny wraz z delegacją zarządu głównego Związku robotników chemicznych dopełniły przeglądu siły krakowskiej klasy robotniczej.

Z bratnich naszych organizacyj należy wymienić organizacje robotników żydowskich „**Bundu**" i organizacje młodzieży „**Zukunft**", oraz „**Frajhajt**" i „**Poale Sjon**".

Według ustalonego programu pochód przeszedł ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką i wkroczył na cmentarz. Przy pięknie umajonych grobach zajęły miejsce delegacje ze sztandarami, a po złożeniu wieńców chór „Lutni Robotniczej" odśpiewał „Beati Mortui" Mendelsohna, poczem wśród głębokiej ciszy i skupienia zabrał głos

TOW. POSEŁ BARLICKI:

— Poraz piąty zbieramy się tutaj przy tych milczących mogiłach, aby rozpamiętywać zgroze budzące wspomnienia owego pamiętnego dnia. Wydaje mi się, że słyszę szept tych ofiar, że te mogiły pytają: dlaczego na własnej ziemi, we własnej ojczyźnie legliśmy? Przecież te **Polskę wyciągnęliśmy własnemi, robotniczemi rękoma z powojennego chaosu,** wszak pierwsze rządy ludowe one wytyczyły kierunek dla Polski, która **miała być Polską Ludową!** Dlaczego stało się, iż brat w bluzie żołnierskiej strzelał do brata w bluzie robotniczej? Dlaczego chłop, którego obowiązkiem było walczyć o Polskę ludową, ten chłop, Witos, poszedł w służbę reakcji? Zdawało się w maju 1926 roku, że się coś zmieni, że Polska wejdzie na szlak rządów robotniczo-chłopskich, i padło tysiąc ludzi na ulicach Warszawy. Poco lała się krew tych ofiar? W Polsce dotąd nic się nie zmieniło na lepsze.

U grobu tych ofiar ślubujemy, że **staniemy się budowniczymi nowej Polski,** wtedy przyjdziemy do tych mogił i powiemy, żeśmy spełnili zadanie. Czekają nas jeszcze długie, ciężkie walki, jeszcze niejedna ziemia pochłonie ofiarę, ale prawda i dążenie do szczęścia ludu zwycięży.

Następnie przemówił imieniem kolejarzy krakowskich i Zarządu Głównego ZZK, oraz OKR, Rady Związków zawodowych i TUR

TOW MASTEK

wyrażając imieniem tych organizacyj i całej klasy robotniczej **gorące współczucie dla rodzin poległych** i **zapewniając,** że pamięć o nich wśród robotników krakowskich nie zaginie.

Orkiestry kolejarskie odegrały marsze żałobne, poczem pieśnią „Czerwonego Sztandaru" zakończono przedpołudniową uroczystość.

UROCZYSTOŚĆ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM

O godzinie 3 popołudniu odbyła się uroczystość żałobna na grobie tow. Pejsacha Lajmana na cmentarzu żydowskim. — Około grobu zgromadzili się bardzo licznie robotnicy żydowscy oraz delegaci OKR PPS.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili towarzysze: **Kornicki** (imieniem OKR PPS), **Fischgrund** (imieniem „Bundu"), oraz **Fraenkel** (imieniem partji „Poalej-Sjon" zjednoczonej z CSP), poczem odśpiewano szereg pieśni robotniczych.

AKADEMJA ŻAŁOBNA

Wieczorem odbyła się w Domu Robotniczym przy ul. **Dunajewskiego 5 żałobna akademja, urządzona staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.** Pięknie odnowiona sala teatralna zapełniła się robotnikami, przedstawicielami władz partyjnych i młodzieżą TUR. O godzinie 6 wieczorem rozpoczęła się uroczystość wśród poważnego nastroju, odegraniem przez **Orkiestrę robotniczą Towarzystwa muzycznego „Hejnał"** — Marsza żałobnego **Chopina.** Następnie **imieniem TUR i OKR PPS w pięknych słowach przemówił tow. redaktor Leon Feldman.** Przemówienie tow. Feldmana wywarło na zebranych wielkie wrażenie, to też nagrodzono prelegenta długotrwałemi oklaskami. **Imieniem Rady Związków zawodowych mówił tow. Przybyś,** który przedstawił położenie klasy robotniczej. Mowę tow. Przybysia przerywano oklaskami. **Pięknie wypadła deklamacja tow. Patyny,** to też nagrodzono go niemilknącemi brawami. „**Chór Lutni Robotniczej**" odśpiewał doskonale pieśni, oraz „**Orkiestra Robotnicza**" wykonała na zakończenie szereg utworów. **Na zakończenie zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".**

Cały dochód z Akademji przeznaczył TUR na rodziny po poległych robotnikach podczas **wypadków listopadowych.**

Zjazd nauczycielski w Warszawie

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Obrady rozpoczęło sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, które przedłożyli przewodniczący p. Baścik i referent p. Korzeniowski. Ze sprawozdania wynika, że na zjazd przybyło 486 delegatów, reprezentujących poszczególne województwa i powiaty (1 delegat na 100 członków).

Następnie zebrani podzielili się na komisje, z których trzy bezpośrednio przystąpiły do obrad. Komisja pedagogiczna pod przewodnictwem p. Makucha z Warszawy omówiła tezy podstawowe do budowy nowych programów. W dyskusji przemawiali p. poseł Jaworska, p. Smulikowska (Lwów) i wiele innych. Obradom przysłuchiwał się wizytator Dancewicz (Lwów).

Na komisji spółdzielczo - kredytowej pod przewodnictwem p. Millera sekretarz generalny Związku poseł Suda uzasadniał powody, które skłaniają Zarząd główny do stworzenia w łonie nauczycielstwa zorganizowanego instytucji kredytowej, uwzględniającej interesy poszczególnych członków.

Najżywsze tempo obrad i największe ożywienie było na komisji statutowej, której przewodniczył p. Somorowski (Łódź), referentem był p. Robak (Kraków). Komisja zastanawiała się nad zmianami dotychczasowego statutu. Zmiany podyktował wielki rozrost Związku, który zmusił Zarząd główny do decentralizacji życia organizacyjnego. Projekty nowego statutu przewidują przeniesienie wielu prac na poszczególne tereny regionalne i pewną autonomię życia organizacyjnego, pozostawiając inicjatywę i ogólną dyrektywę działania w ręku Prezydjum Wydziału Wykonawczego i Zarządu głównego Związku. Dyskusję podzielono na ogólną i szczegółową. Ogólną dyskusję zainaugurował referent p. Robak, który przedstawił główne myśli przewodnie zawarte w wielkiej liczbie wniosków nadesłanych przez poszczególne Ogniska i Oddziały powiatowe. Zwrócił uwagę na to, że jest wiele wniosków identycznych z opinją Zarządu główn., która pragnie utrzymać Oddziały Pow., jako jednostki organizacyjne pierwszej instancji. Zaproponowano trzy instancje sądu honorowego (przy Oddziałach powiatowych, okręgowych i przy Zarządzie głównym).

Referent uzasadniał konieczne zmiany terminów sprawozdawczych zjazdów delegatów. Zjazdy mają się odbywać co dwa lata. W razie ważnych spraw pedagogicznych lub społecznych może Zarząd główny w poszczególnych centrach zwoływać Zjazdy Delegatów. Projektowany jest taki zjazd w przyszłym roku w Poznaniu w czasie ogólnej wystawy krajowej.

W dyskusji ogólnej p. Bilski (Łódź) oświadczył się za zwoływaniem Zjazdu co dwa lata. Nadzwyczajne Zjazdy nie będą obciążały Zarządu główn. pracą sprawozdawczą. P. Świgost przemawiał za corocznem zwoływaniem zjazdu. Po przemówieniu p. Fiszera (Piotrków), p. Gadnikiewicza (Stanisławów), p. Kotuli (Łódź) wiceprezes Związku poseł Zygmunt Nowicki uzasadniał potrzebę decentralizacji wobec rozszerzenia agend Związku i powstania nowych instytucyj. P. Chojak (Kraków) wyklucza możność należenia członków Zw. do innych organizacyj nauczycielskich szkół powszechnych. P. Mazur (Śląsk) domaga się, aby drukowane sprawozdania kasowe rozsyłane były członkom z końcem każdego roku.

Wiceprezes Związku p. Stattlerówna zwraca uwagę, że organizacje Związku oparto na ustroju sieci władz państwowych. Zjazdy okręgowe przy udziale członków Zarządu głównego będą podstawą informacyjną działalności Związku.

Wiceprezes Związku poseł Smulikowski zwraca uwagę na podział pracy w Zarządzie głównym. Poszczególne agendy wymagają fachowców. Osobiste kwalifikacje desygnują członków do poszczególnych działów pracy. Uważa że praca w organizacji polega na zaufaniu, które Zarząd główny zyskuje pracą swoją w szeregach członków i społeczeństwa. W kwestji statutowej proponuje uzgodnić stanowisko różnych członków i kompromisowo pomyślnie sprawę załatwić. W pracy organizacyjnej mogą ścierać się różne poglądy, które w sprawach zasadniczych i w kwestji polityki związkowej w myśl ideologji związkowej muszą prowadzić do zbliżenia niejednokrotnie różnych zapatrywań.

Licznym uczestnikom nader ożywionej dyskusji odpowiedział główny referent, który zaproponował przegłosowanie najpierw zasad ogólnych zmian statutowych poczem nastąpi głosowanie w sprawach szczegółowych. Propozycję uchwalono. Komisja oświadczyła się za zwoływaniem zjazdu co dwa lata i przedkładaniem drukowanego sprawozdania kasowego co roku. Kadencja Zarządu głównego ma trwać cztery lata. Co dwa lata ustępuje połowa członków. Ustalono 30 członków Zarządu głównego oprócz przewodniczących Okręgów. Postanowiono stworzyć cztery jednostki organizacyjne tj. Ognisko, oddział powiatowy, okręg wojewódzki i Zarząd główny. Na zjazdach delegatów przewodniczy prezydjum Związku.

Nadto w Komisji wnioskowej pod przewodnictwem p. Czabanowskiego obradowano nad sprawami poprawy bytu i nad sprawą zniesienia ustawy sanacyjnej — referował p. Sienko (Kraków). Następnie omawiano sprawę Uniwersytetu Ludowego, Muzeum Regionalnego w Nałęczowie, kursu społeczno - rolniczego w Brodach i Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach. W dyskusji przemawiali wiceprezesi Związku posłowie: Nowicki i Smulikowski, p. Kruczek (Łuków) i wielu innych.

Osobno w lokalu Związku obradowa Komisja społeczno - oświatowa pod przewodnictwem p. Patkowskiego i omawiała sprawę założenia Towarzystwa przyjaciół szkoły powszechnej w celu propagandy idei szkoły powszechnej i oświaty pozaszkolnej wśród szerokich mas społeczeństwa. Po referacie p. Majera i ożywionej dyskusji uchwalono przedstawić odpowiednie wnioski na posiedzeniu plenarnem.

TRZECI DZIEŃ OBRAD

W trzecim dniu zjazdu 3 bm. odbyło się plenarne posiedzenie delegatów. Posiedzenie zagaił prezes Związku senator Nowak, poczem wiceprezes Smulikowski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu w zakresie spraw organizacyjnych, poprawy uposażeń i innych, przyczem rozprawił się z pewnemi sferami, które będąc pod postronnemi wpływami usiłują wprowadzić do organizacji fermenty. Wywody posła Smulikowskiego spotkały się z gorącem przyjęciem przez zebranych.

Po przemówieniu posła Smulikowskiego, sprawozdanie finansowe złożył p. Makuch, poczem przewodniczący Komisji rewizyjnej stwierdził dobry stan finansów i złożył wniosek o udzielenie Zarządowi głównemu absolutorjum.

Następnie przez cały dzień odbywała się żywa dyskusja, w której brało udział kilkudziesięciu delegatów z wszystkich stron Polski.

Wieczorem obradowała komisja matka nad przygotowaniem listy kandydatów do Zarządu głównego. O godzinie 9 wiecz. w sali handlowców odbył się raut organizowany przez chór i orkiestrę sekcji muzycznej oddziału warszawskiego Związku, będącej pod przewodnictwem p. Zatorowskiego przy współudziale p. Tołłoczki. Na raucie panował serdeczny nastrój. Produkcje chóru i orkiestry uświetnił artystyczny śpiew pań Ablamowiczowej i Zembroń-Dunajewskiej, oraz p. Hernesa. Recytacje utworów Zegadłowicza i Wattlina wygłosił p. Henryk Ładosz.

Upadek rządu Bratianu

Rząd t. zw. liberałów rumuńskich z Vintilą Bratianu na czele podał się do dymisji. Nie stało się to dobrowolnie, ale pod naciskiem Rady regencyjnej, która z obawy przed rosnącym w siły ruchem chłopskim zmusiła rząd do ustąpienia. — W ten sposób „dynastja Bratianu" znika na jakiś czas z widowni politycznej. Bratianu naturalnie nie przyznaje się, że dymisja jego nie jest dobrowolna; przeciwnie — rozgłasza on, że ustąpił sam, ponieważ przez zaciągnięcie pożyczki na stabilizację waluty spełnił swe główne zadanie.

Upadł tedy rząd, który był publicznym skandalem i nieszczęściem dla kraju. Rumunja jest wprawdzie z Polską sprzymierzona, to jednak nie może zamącić sądu o niej, sądu jak najbardziej ujemnego. Takiej korupcji, takiego lekceważenia praw ludu, takiego ucisku mniejszości narodowych (Węgrzy, Niemcy, Żydzi), jakie miały miejsce pod rządami „liberałów", nie było w żadnym innym kraju, który jeszcze nie pozbył się zupełnie prawa zaliczenia go do państw kulturalnych i praworządnych.

Liberali utrzymywali się przy władzy tylko dzięki terorowi, jaki wywierali na dwie strony: raz zapomocą osławionej policji (siguranza) i żandarmerji robili wybory takie, że zawsze zwyciężali; drugi raz teroryzowali rodzinę panującą groźbą powrotu b. następcy tronu Karola, utrzymując temi groźbami po swej stronie rejencję i matkę sześcioletniego króla. Przeciw tym gwałtom zbuntowali się chłopi, którzy tworzą potężną partję narodowo-chłopską (zaraniści) pod przywództwem Maniu i Popowicza. Pamiętnym jest odbyty w lecie b. r. zjazd kilkunastu tysięcy chłopów w stolicy Siedmiogrodu, gdzie uchwalono wytrwać w walce i dążyć przedewszystkiem do rozwiązania wybranego gwałtami parlamentu.

Teraz jest pytanie, kto utworzy nowy rząd. Poza „liberałami", którzy teraz zostali od rządów odsunięci, istnieją jeszcze cztery większe partje polityczne: wspomniana partja narodowo-chłopska, partja ludowa (generał Averescu), partja liberalno-chłopska (Lupu) i partja narodowo-demokratyczna (Jorga). Rada rejencyjna chciałaby, aby te partje połączyły się i utworzyły rząd koncentracyjny, jednak partja chłopska za warunek swego udziału w takim rządzie stawia żądanie rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów. O to żądanie będzie się toczyła walka między partjami, a od jej wyniku zależy rozwiązanie przesilenia.

* * *

Bukareszt, 5 listopada (PAT). W kołach politycznych krążą pogłoski, że pomiędzy generałem Averescu a prof. Jorgą i dr. Lupu zawarte zostało porozumienie, na mocy którego ma być przedstawiony Radzie regencyjnej projekt utworzenia gabinetu koalicyjnego z udziałem stronnictw reprezentowanych przez wymienionych polityków. Jak zapewniają, b. minister spraw zagranicznych Titulescu został wezwany przez Radę regencyjną i przybędzie do Bukaresztu we wtorek. Prasa przewiduje, że odgrywać on będzie główną rolę w nowym gabinecie. Przewodniczący Izby i Senatu zalecili regencji utworzenie gabinetu jedności narodowej, który przy współdziałaniu obecnego parlamentu zdołałby uchwalić ustawy o stabilizacji waluty oraz podpisać układ o pożyczkę zagraniczną.

Bukareszt, 5 listopada (PAT). Zgodnie z przewidywaniami gen. Averescu i prof. Jorgi poleciła Rada regencyjna utworzenie gabinetu koncentracyjnego. Maniu po audjencji u Rady regencyjnej oświadczył dziennikarzom, że Rada regencyjna wyraziła życzenie utworzenia gabinetu koncentracyjnego, lecz że on odpowiedział na to, że jego stronnictwo (narodowo-chłopskie) może przyjąć wyłącznie na siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji.

Dziesiąta rocznica rządu lubelskiego

—o—

Lubelski komitet obchodu dziesięciolecia Rządu Ludowego w Lublinie donosi nam:

Obchód dziesięciolecia zapowiada się imponująco. W komitecie lubelskim pracują członkowie PPS i Wyzwolenia, ponadto działacze, którzy uczestniczyli w pracach Rządu Ludowego. Dla Stronnictwa Chłopskiego pozostawiono w komitecie odpowiednią ilość miejsc.

Od szeregu dni komitet kolportuje i nakleja odezwy głównego komitetu warszawskiego w sprawie obchodu. Ponadto PPS kolportuje także odezwę komitetu lubelskiego, a Wyzwolenie swoją.

W Lublinie odbył się szereg zebrań robotniczych na temat obchodu rocznicy Rządu Ludowego, w ubiegłą zaś niedzielę 4 bm. wielki wiec, na którym referowało kilku mówców, między innymi prezes Rady miejskiej tow. Kunicki.

Od wtorku 6 bm. południa do środy 7 bm. południa czynne będzie na stacji kolejowej w Lublinie, w poczekalni II klasy, biuro informacyjne komitetu obchodu, które gościom ułatwiać będzie informacjami i wskazówkami pobyt w mieście, oraz skierowywać ich będzie do lokali noclegowych i jadłodajni.

O godzinie 7 rano w dniu 7 bm. orkiestra kolejowa odegra pobudkę na ulicach miasta.

O godzinie 11 przedpołudniem na Bronowcach odbędzie się założenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego w Lublinie. Tu też wygłoszone będą przemówienia.

Następnie wyruszy pochód do centrum miasta, a w czasie pochodu przyłączą się do niego włościanie z „Wyzwolenia", które zwołuje na 7 i 8 bm. swój kongres do Lublina. Obchód rozwiąże się po przemówieniach z czterech trybun na placu Litewskim.

O godzinie 4 popołudniu w sali teatru miejskiego odbędzie się uroczysta akademja.

Do obchodu zgłosił swój akces lubelski Związek legjonistów.

—ooo—

XXI Kongres PPS

List Bolesława Limanowskiego

W sprawozdaniu telefonicznem z otwarcia kongresu zaznaczyliśmy, że wśród listów i depesz gratulacyjnych szczególne wrażenie na uczestnikach kongresu wywarły listy towarzyszów **Ignacego Daszyńskiego i Bolesława Limanowskiego.** List tow. Daszyńskiego znany jest już czytelnikom „Naprzodu".

Tow. Limanowski w liście swoim po daniu na wstępie bardzo ostrej charakterystyki dzisiejszego systemu rządzenia, przechodzi następnie do podjętych z zewnątrz prób rozbicia partji, pisząc:

„Nie dopuśćcie do tego, by im się udało. Przeciwnie, obmyślcie stosowne środki, by naszej Partji nadać wielką siłę odporną i ułatwić jej szeregom zdążanie do głównego celu: zniesienia wszelkiej niesprawiedliwości, niegodziwości i wyzysku. Witając Was serdecznie i mając żywo zaufanie w uczucie Wasze sprawiedliwości, jestem pewny, że spełnicie to zadanie".

* * *

Przemówienie tow. Bron. Ziemięckiego

(Wygłoszone w drugim dniu Kongresu)

Przemówienie swe rozpoczął tow. Ziemięcki twierdzeniem, że wszystkie zagadnienia stojące przed PPS, zredukowano do jednej sprawy: **stosunku do rządu.**

Sprawa ta jest bardzo ważna — mówił tow. Ziemięcki — ale **popełniamy błąd,** redukując zagadnienia naszej polityki do tej jednej kwestji, jakgdyby wola Piłsudskiego i rządu była decydująca niemal w dziedzinie społecznej. Istnienie karteli, organizowanie się kapitału, niskie płace — wszystko to jakgdyby wynika z tego jednego czynnika, z tego samego źródła.

W dalszym ciągu polemizując z referatem politycznym tow. Barlickiego twierdził tow. Ziemięcki, że takie ujmowanie sprawy jest błędne, a wynika z **nastawienia intelektualnego,** które zaciemnia nam sprawę walki o demokrację.

— Demokracja w Polsce upadła nie w dwóch ostatnich latach. Demokracja istotna **nie mogła się w Polsce zbudować w ciągu 10 lat niepodległości,** choć rzucił jej podwaliny pierwszy polski rząd ludowy. Oto tragizm życia polskiego!

— Gdy próby ratowania demokracji np. za pomocą rządu koalicyjnego zawiodły, to powstaje pytanie, **jak zbudować te rządy demokratyczne oparte na większości parlamentarnej?** Z tą trudnością borykamy się — mówił tow. Ziemięcki — i obawiam się żebyśmy nie zeszli na drogę zbyt łatwą, bylebyśmy tylko mogli krytykować, lekceważąc równocześnie sprawę szukania dróg do budowy istotnej demokracji.

— Wystarczy spojrzeć na statystykę, a przekonamy się, że do budowy demokracji sami nie jesteśmy zdolni. **Musimy więc szukać sprzymierzeńców.** Gdzie ich znaleźć? Obóz włościański uniemożliwiał właściwie tworzenie demokracji przez ciągłe kruszenie się. Z obozem tym współdziałanie jest bardzo trudne. Jeśli więc mówię o sprzymierzeńcach, to mam w pamięci dni powstawania Niepodległości. Wówczas to w tym momencie przełomowym, bez programów, bez rezolucyj, krystalizował się ten ośrodek, na którym oparł się czyn twórczy: Niepodległość Polski. Wtedy grupowały się elementy **włościańskie z POW i legjonistami.** Szukać więc zbliżenia należy nie z blokiem BB, nie z rządem, ale z **grupami i elementami, któreby mogły się skupić około PPS. Zamało widzę wysiłków w tym kierunku!**

Przechodząc do roli PPS w chwili obecnej mówił tow. Ziemięcki:

— Nawet w tej zaostrzonej walce jesteśmy w stanie realizować pewne nasze postulaty. Np. **polityka zagraniczna, polityka aprowizacyjna,** wreszcie **cała polityka ustawodawstwa robotniczego** realizowana jest żywcem z naszego programu. To świadczy, że błędnem jest wyjaskrawianie jednostronne naszej taktyki. Jeśli system negujący swobody obywatelskie — mówił dalej **tow. Ziemięcki** — zmusza nas do opozycji, to musimy jednak dbać by nas nie zepchnięto do opozycji bezpłodnej.

Przemówienie swoje wysłuchane z wielką uwagą przez kongres zakończył tow. Ziemięcki następującem oświadczeniem:

„To, co powiem o sobie, będzie, zdaje mi się, wyrazem tych wszystkich, co do których ludzie się dopytują, czy są w Sosnowcu czy w Katowicach.

Momentem decydującym dla nas była odpowiedź Jaworowskiego, gdy po posiedzeniu CKW PPS, 17 października oświadczył, że jedzie na własny kongres do Katowic. Wtedy droga moja rozeszła się z jego drogą. O tem, czy kto z Katowic może wrócić do partji, decydować może fakt, czy był to człowiek ideowy. Są to rzeczy wymagające wielkiej rozwagi. Żadnego wniosku nie składam. Przyłączam się całkowicie do oświadczenia tow. Pużaka, że jeżeli po tamtej stronie są ludzie ideowi, jeżeli podporządkują się warunkom, jakich wymagają cele i karność partji — droga dla nich do partji musi być otworzona".

Przemówienie tow. Tomasza Arciszewskiego

(Wygłoszone w drugim dniu Kongresu)

— **PPS nie może uzależniać się od rządu,** zwłaszcza że nikt z rządu nie starał się o porozumienie z Partją. Dlatego prowadzimy opozycję.

Omówiwszy pracę PPS w Sejmie przeszedł tow. Arciszewski do omówienia metod rządu stosowanych w odniesieniu do parlamentu.

— Polityka rządu jest taka, że ciągle jesteśmy zaskakiwani. **Jesteśmy przez rząd, a zwłaszcza przez marszałka Piłsudskiego ciągle ośmieszani, często rzuca się obelgi na parlament.** To musi wywoływać jak najgorsze wrażenie, **to podkopuje samą istotę państwa polskiego.** Wobec takiego stanu rzeczy **niema możności zmiany naszego stosunku do rządu i nikt też nie żąda zmiany naszej polityki.** Chodzi o to, by się ustosunkować rzeczowo do każdego posunięcia rządu, by nie czynić czczych gróźb, nie szarżować, nie wywoływać rozdrażnienia, które nie przynosi żadnych korzyści dla Partji.

Z kolei przeszedł tow. Arciszewski do omówienia sprawy „rozłamu", oświadczając, że **jeżeli rząd będzie popierał grupę Jaworowskiego, to będziemy mieli w Polsce faszyzm, z którym będziemy musieli stoczyć ciężką walkę.**

— Nie wierzę by zjazd Jaworowskiego w Katowicach dążył do porozumienia się z nami. Artykuły w „Przedświcie" itp. rzeczy świadczą, że oni chcą stworzyć nową partję i nie myślą o ukorzeniu się!

Przemówienie swoje zakończył tow. Arciszewski wezwaniem do wzmacniania organizacyj.

Przemówienie tow. Jana Stańczyka

(Wygłoszone w drugim dniu Kongresu)

Tow. Stańczyk rozpoczął od stwierdzenia, że przemówienie **tow. Ziemięckiego było przemówieniem człowieka o szlachetnem sercu. Gdyby tylko tacy ludzie o odmiennych zapatrywaniach byli w Partji** — mówił tow. Stańczyk — **to spieralibyśmy się z nimi na serca i mózgi.** Ci jednak, którzy odeszli nie należeli do tej kategorji.

— **Klasie robotniczej nie tylko chodzi o zdobycze materjalne, o których mówił tow. Ziemięcki, ale chodzi nam taksamo o to, żeby naród nie był rządzony batem!** My jedyni w Polsce postawiliśmy śmiało żądanie **wolnego człowieka** i to jest naszą dumą!

— Niema takiej wybitnej jednostki w Polsce, w której służbę mogłaby pójść klasa robotnicza nawet za cenę warunków materjalnych. To, że klasa robotnicza tak ostro potępia rozłamowców, jest jednym z najzdrowszych objawów, ostrzeże on tych, którzyby w przyszłości chcieli siać niezgodę w szeregach socjalistycznych! **Nauczy wszystkich, że byle łazik nie może naszej Partji rozbijać!**

Czwarty dzień obrad

ZAKOŃCZENIE KONGRESU

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Sosnowiec, 4 listopada.

W czwartym dniu kongresu (niedziela 4 b. m.) tow. **Kazimierz Pużak** wygłosił w zastępstwie tow. Ziemięckiego, który w związku ze swoją pracą w samorządzie łódzkim musiał wyjechać do Łodzi, **referat samorządowy.** Tow. Pużak omówił obszernie stosunek organizacyj politycznych Partji do pracy samorządowej, poczem omówił uchwały niedawno odbytej w Warszawie konferencji samorządowej PPS. Na zakończenie zapowiedział referent utworzenie specjalnego sekretarjatu dla spraw samorządowych przy kierownictwie Partji w Warszawie.

Po referacie tow. Pużaka odbył się dalszy ciąg dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców, m. in. tow. dr. **Krieger,** wskazując na braki w naszem ustawodawstwie społecznem, zwłaszcza zaś na **niewykonywanie większości ustaw ochronnych,** tow. **Zygmunt Gross** domagając się, by PPS przeprowadziła na terenie parlamentarnym **zniesienie kary śmierci i kary dożywotniego więzienia,** oraz by klub nasz otoczył większą troską całe ustawodawstwo karne. Tow. **Papuga** powiedział m. in. co następuje:

— Wczoraj przemawiając z tej trybuny, wyraziłem żal do tych wszystkich robotników, którzy tak obojętnie stoją poza szeregami klasowych związków zawodowych i PPS. Może niejeden z delegatów pomyślał sobie, że nie mam racji! — Uczyniłem tak dlatego, ponieważ, jeżeli krytykowałem kapitalistów za to, że płacą robotnikom niskie zarobki, a rząd za tolerowanie tej nieustępliwości ze strony kapitalistów, to również **nie mogłem pochwalić obojętności tych robotników, którzy się nie chcą bronić za pomocą klasowych Związków i PPS — a że miałem słuszność, tego dowodem były cyfry o wysokości tych zarobków podane przez towarzyszów Topinka i Zdanowskiego.**

Dziś pragnę wskazać na starania Centralnego Związku górników o uzyskanie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy. Nie jest to żądanie nowe, lecz żądanie, które stawiamy już od dziesiątek lat, na wszystkich naszych kongresach. Ubiegłego roku rząd p. Bartla przyobiecał delegacji CZG, że za parę miesięcy ustawa o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy wejdzie w życie, **niestety do dnia dzisiejszego, jeszcze się to nie stało!** Nasz organ partyjny „Naprzód" w numerze dzisiejszym przynosi wiadomość, że rząd dał ubezpieczenie „pracownikom umysłowym i górnikom". Pragnę stwierdzić, że **ci biedni górnicy w Małopolsce po bardzo wielu usilnych zabiegach pobierają dziś tego ubezpieczenia z Kas brackich zaledwie po 20 złotych miesięcznie i to nieraz po 20 lub po 35 latach najcięższej i najbardziej niebezpiecznej pracy!**

Proszę przeto towarzyszów delegatów, ażeby po powrocie z kongresu wezwali wszystkich robotników na zgromadzenia w celu domagania się ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i to jak najrychlej!

Apeluję do CKW i do klubu PPS o usilne starania w celu zdobycia tego tak ważnego postulatu dla wszystkich robotników.

Z kolei tow. **Mieczysław Niedziałkowski** imieniem komisji wnioskowej przedstawił kongresowi wnioski i rezolucje opracowane przez komisję. Wszystkie wnioski i rezolucje zostały przez kongres przyjęte.

Zasadnicza **rezolucja polityczna** opracowana przez prezydjum CKW znana jest już czytelnikom „Naprzodu", była bowiem drukowana w numerze z 31 października br. Komisja wprowadziła do tej rezolucji tylko drobne poprawki stylistyczne.

Ubezpieczenie na starość

Pozatem została m. in. przyjęta przy punkcie „ubezpieczenia socjalne", referowanym przez tow. **Jana Stańczyka** następująca rezolucja w sprawie ubezpieczenia na starość.

„XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej stwierdza, że największą krzywdą i niesprawiedliwością społeczną wobec klasy robotniczej, jest zupełny brak, lub niedostateczne zabezpieczenie jej i rodzinom odpowiednich warunków życia w czasie niezdolności do pracy, wskutek wyczerpania sił, starości, nieszczęśliwych wypadków, choroby, śmierci, braku pracy..

Obowiązujące obecnie ustawy ubezpieczeniowe

na wypadek choroby, kalectwa lub śmierci, wskutek wypadków przy pracy, oraz na wypadek braku pracy — są niedostateczne z powodu niskich świadczeń, niesprawiedliwych ograniczeń korzystania ze świadczeń.

Brak ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek starości lub utraty sił do pracy, to okrutna krzywda rządów i Sejmów wobec tych, co ciężką pracą całego życia tworzą bogactwa społeczne narodu.

Obecny rząd i stronnictwa rządowe, wbrew zapewnieniom, zwłaszcza podczas akcji wyborczej, że ustawa o zabezpieczeniu na starość zostanie natychmiast wprowadzona w życie, — nie tylko nic w tej sprawie nie zrobiły, ale przeciwnie, paraliżują wszelkie wysiłki posłów PPS w Sejmie, zmierzające do uchwalenia tej ustawy.

W tych warunkach XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej podnosi do naczelnych żądań całej klasy robotniczej, sprawę natychmiastowego wniesienia przez rząd do Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, zmiany ustawy o Kasach chorych, o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i w bezrobociu, w kierunku podwyższenia świadczeń i rozszerzenia dotychczasowych uprawnień do korzystania z nich ubezpieczonym.

Kongres postanawia, aby w razie, gdy rząd nie wniesie w jak najkrótszym czasie projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość na porządek obrad Sejmu — posłowie PPS, w drodze własnej inicjatywy sprawę ubezpieczeń socjalnych, a przedewszystkiem ubezpieczenia na starość, Sejmowi przedłożyli i starali się, przy użyciu wszelkich środków, o ich uchwalenie.

Wreszcie Kongres wyraża przekonanie, że ubezpieczenia socjalne, wówczas tylko zabezpieczą w całości interesy ubezpieczonym, gdy będą oparte na zasadzie przymusu i powszechności ubezpieczenia, wykonywane na podstawie jednej ustawy z wyjątkiem ubezpieczenia od bezrobocia i przez jeden zakład ubezpieczeniowy z uwzględnieniem autonomji zarządów terytorjalnych, oraz gdy zarząd nad wykonaniem ubezpieczeń sprawować będą wyłącznie ubezpieczeni, z zastrzeżeniem kontroli i nadzoru przedstawicielom rządu.

Kongres wzywa całą klasę robotniczą do akcji wiecowej i demonstracyjnej na rzecz poparcia żądania szybkiej reformy ubezpieczeń socjalnych, oraz natychmiastowego wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość."

Dalsze rezolucje i wnioski będziemy pomieszczali kolejno.

Nowa Rada Naczelna PPS

Następnie tow. **Jan Kwapiński przedłożył** imieniem komisji-matki listę kandydatów do Rady Naczelnej PPS, prosząc równocześnie kongres o rozszerzenie składu Rady Naczelnej do 63 osób. Po krótkiej dyskusji, w której w sprawie kandydatur do Rady Naczelnej przemawiali tow. **Wohnout i Cupiał**, kongres listę kandydatów **przyjął en bloc.**

Nowa Rada Naczelna składa się z następujących towarzyszów: **Diamand, Haluch, Talarek, Hausner, Markowska, Lieberman, Głowacki, Pająk, Bobrowski, Klemensiewicz, Kustowski, Matkowski, Machej, Reger, Nehryng, Zlutkiewicz, Stasik, Adamek, Grylowski, Szczerkowski, Stańczyk, Śledziński, Nowicki, Piotrowski, Niedziałkowski, Prager, Dobrowolski, Boczkowski, Wąsik, Zawadzki, Woszczyńska, Domosławski, Gałaj, Pławski, Stażewski, Dzięgielewski, Wasilewski, Matuszewski, Karpiński, Grzecznarowski, Pawełek, Berger, Pużak, Ziemięcki, Kwapiński, Arciszewski, Kuryłowicz, Kluszyńska, Żuławski, Kopciński, Barlicki, Topinek, Czapiński, Garlicki, Marek, Turtoń, Kowalewski, Martynowski, Wieliński, Rapalski, Purtal, Zaremba i Dziuba.**

Zastępcy: **Uziembło, Naibauer, Łapiński, Bień, Krwawicz, Walczak, Skalak, Motyka, Kępczyński, Laskowski, Zawadzka i Kochański.**

KOMISJA REWIZYJNA

Żerkowski, Kakietek, Baranowski, Haupa, Lenk, Grossfeld.

SĄD PARTYJNY

Posner, Tomaszewski, Dębski, Krieger, Kelles-Krauz, Szczyrek, Gross Daniel, Strug, Pehr, Świątkowski, Packan, Skarżyński, Czalor.

PREZYDJUM RADY NACZELNEJ

Świeżo obrana Rada Naczelna wybrała swym przewodniczącym tow. **Hermana Diamanda**, zastępcami towarzyszów: **dra E. Bobrowskiego, Topinka i Macheja.**

CKW

Na pierwszem posiedzeniu, odbytem w dniu 4 bm. w sali obrad kongresu w Sosnowcu, Rada Naczelna dokonała wyboru nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej w następującym składzie:

Kazimierz Pużak, Zygmunt Żuławski, Zygmunt Zaremba, Tomasz Arciszewski, Mieczysław Niedziałkowski, Antoni Szczerkowski, Bronisław Ziemięcki, Norbert Barlicki, Jan Kwapiński, Adam Kuryłowicz i Kazimierz Czapiński.

Zakończenie Kongresu

Po wyborze Rady Naczelnej zabrał głos tow. **Zygmunt Żuławski**, który w znakomitem przemówieniu końcowem podkreślił, **iż przebieg kongresu stwierdził ponad wszelką wątpliwość niesłychaną jednolitość i spoistość partji.** Następnie złożył tow. Żuławski imieniem całego kongresu serdeczne podziękowanie towarzyszom z zagłębia dąbrowskiego za serdeczne przyjęcie i gościnność.

ILOŚĆ DELEGATÓW NA KONGRESIE

W kongresie brało udział 227 delegatów, reprezentujących wszystkie organizacje partyjne w kraju, poza tem przybyło na kongres sześciu delegatów Związku parlamentarnego polskich socjalistów oraz 43 członków Rady Naczelnej i trzech członków komisji rewizyjnej. Ogółem więc było na kongresie **279 delegatów z głosem decydującym.**

Poza tem ze wszystkich niemal ośrodków robotniczych przybyli bardzo liczni goście, tak, że razem z delegatami i przedstawicielami prasy uczestniczyło w kongresie przeszło 600 osób.

LISTY Z KRAJU

Chrzanów, 4 listopada.

SKANDALICZNY BRAK WODY W CHRZANOWIE

Pocieszającem w Chrzanowie nazwać należy fakt, że dość dużo buduje się domów mieszkalnych, ale **nie wolno pominąć konieczności zbudowania i to jak najrychlej wodociągu.**

Chrzanów, miasto powiatowe o przeszło 20 tysiącach obywateli, wskutek jakiegoś wrodzonego niedbalstwa **dotychczas nie zdobyło się na wybudowanie wodociągu!** Bardzo dużo winy ponoszą szczególnie **dawniejsi „ojcowie" Chrzanowa,** gdyż zamiast wybudować w mieście kanalizację i wodociąg dla użytku wszystkich obywateli, **budowali domy dla siebie wykorzystując łatwiejszy dostęp** do kredytów budowlanych. Nic dziwnego, że wskutek takiego pojmowania przez większość radców miejskich dzisiaj w Chrzanowie jest taki katastrofalny **brak wody.**

Na ten brak wody złożyły się dwie przyczyny: pierwsza to ta, że w Chrzanowie każdy chce mieć dom i to dość duży, ale o tem, że trzeba mieć także i studnię to bardzo wielu obywateli chrzanowskich zupełnie zapomina, wobec tego ci którzy studnie mają zmuszeni są te studnie zamykać, w celu uniknięcia tak wybrania niewielkiej ilości wody, jak jeszcze bardziej, uniknięcia zepsucia studni.

Druga przyczyna to jest może ta, że o jeden kilometr od miasta jest kopalnia galmanu, a kopalnia „Matylda" prowadzi wydobywanie galmanu prawie w tak bardzo dużem przybliżeniu i takiej głębokości, że to ma niewątpliwy wpływ na brak dostatecznej ilości wody w istniejących w Chrzanowie studniach.

Następstwo tego braku wody narazie jest takie, że bardzo dużo samych „właścicieli i właścicielek nieruchomości" oraz wszystkie służące chodzą po prośbie za wodą i to nietylko w każdy dzień ale także i w nocy! **Jakie następstwa może spowodować taki szalony brak wody przy pożarze?** A czy trudno jest przy tym stanie zanieczyszczaniu studzień o wybuch jakiejś **choroby**, szczególnie przy chrzanowskiem przedpotopowem dbaniu o porządek i czystość?

Chrzanowska Rada miejska ma zamiar budować dużo jej zdaniem potrzebnych objektów, my uważamy, że **dla Chrzanowa najpilniejszym powinien być wodociąg.** Spodziewamy się, że nasi towarzysze w Radzie miejskiej o to się upomną, a obowiązkiem wszystkich obywateli jest sprawę tę poprzeć jaknajusilniej.

P. S.

TUR

TUR — CHRZANÓW urządza w środę 7 b. m. o godzinie 6 wieczór uroczystą akademję w Strażnicy z powodu 10-lecia powstania Rządu Ludowego. Referuje tow. **Jan Rejman.**

Wiadomości polityczne

O POSŁA NIEMIECKIEGO W MOSKWIE

Berliński „Welt am Montag" donosi, że pierwszym krokiem Stresemanna po objęciu urzędowania będzie załatwienie sprawy następcy na stanowisku ambasadora niemieckiego w Moskwie, opróżnionego przez śmierć hr. Brockdorff-Rantzaua. Dzienniki wymieniają 4 kandydatów na to stanowisko: obecnego ambasadora niemieckiego w Angorze Nadolnyego, którego kandydaturę popierają koła zbliżone do prezydenta Hindenburga, następnie **posła niemieckiego w Warszawie Rauschera**, będącego kandydatem urzędu spraw zagranicznych, wreszcie posła w Sofji Rümelina oraz kierownika wydziału wschodniego ministerstwa spr. zagranicznych v. Dircksena. Co do osoby posła Rauschera, zdaniem dziennika, nie jest jeszcze pewnem, czy sowiety zgodzą się na jego kandydaturę ze względu na jego **socjalistyczne przekonania.**

—ooo—

POINCARE ZNÓW GROZI DYMISJĄ

Wobec uchwalenia po wysłuchaniu Poincare'go rezolucji komisji finansowej stwierdzającej, że opóźnienie przedstawienia projektów budżetowych zmusiło do pośpiesznego ich rozpatrzenia Poincare wystosował do przewodniczącego komisji list, w którym stwierdza, że nie zamierza bynajmniej zaprzeczać komisji przysługującego jej prawa inicjatywy, lecz że rząd również ma prawo odmówić wzięcia na siebie odpowiedzialności za zarządzenia, których nie aprobuje. Dalej Poincare zapewnia, że gotów jest współpracować z komisją, lecz że nie zgodzi się ani na odroczenie uchwalenia projektów budżetowych ani też na naruszenie równowagi budżetowej. Wkońcu Poincare przypomina, iż cały szereg spraw wielkiej doniosłości, m. in. sprawa stabilizacji, uniemożliwiły wcześniejsze przedstawienie projektów budżetowych.

—ooo—

KONFERENCJA REPERACYJNA

„Matin" donosi, że komitet rzeczoznawców obradować będzie w Paryżu, poczem ewentualnie uda się do Berlina. Poincare omawiał z Parkerem Gilbertem sprawę ewentualnego wzięcia udziału Stanów Zjednoczonych w rokowaniach. „Petit Parisien" twierdzi, że czynione będą wysiłki w kierunku udzielenia wspólnej odpowiedzi sojuszniczej rządowi Rzeszy.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 listopada.

O SYMULACJĘ

Dnia 17 lipca br. wielkie zbiegowisko wywołał koło budynku głównej poczty żołnierz, który dostał ataku szału i dopiero przy pomocy posterunkowego i przechodniów został obezwładniony i odstawiony do szpitala wojskowego. Jak się później okazało, żołnierzem tym był Anszel Berger, szeregowiec 16 pułku piechoty, który dnia poprzedniego został odesłany po ukończonej kuracji w szpitalu wojskowym do swego pułku w Tarnowie, jednak zatrzymał się w Krakowie przez jeden dzień i nazajutrz doznał ataku szału. Z powodu tego wypadku prokuratura wojskowa wdrożyła przeciw Bergerowi dochodzenia o symulowanie szału celem wprowadzenia w błąd lekarzy wojskowych, oraz o samowolne oddalenie się. W toku śledztwa lekarze znawcy orzekli, że wprawdzie Berger jest na umyśle zdrów, że jednak jest psychopatą, i że ataki podniecenia i szału u tego rodzaju osobników są możliwe i zdarzają się. Na wczorajszej rozprawie przed trybunałem wojskowym w Krakowie Berger do winy się nie przyznał, twierdząc, że wogóle nie wie, co się z nim w krytycznym dniu działo, przyznał jedynie, że odesłany dnia 16 lipca br. ze szpitala do pułku w Tarnowie, zatrzymał się w Krakowie, nocując nad Wisłą. Na pytanie obrońcy lekarze znawcy obecni przy rozprawie potwierdzili, że atak szału mógł spotkać oskarżonego jako psychopatę bez jego przyczynienia się, aczkolwiek oskarżony mógł mieć świadomość w krytycznej chwili.

Na podstawie wyników rozprawy trybunał, przychylając się do wywodów obrony, uwolnił oskarżonego Bergera od zarzutu symulacji, a zasądził go za zatrzymanie się w Krakowie na pięć tygodni aresztu, przyczem zaliczono mu cały areszt śledczy, tak, że oskarżony zaraz po rozprawie został zwolniony. Rozprawie przewodniczył major dr. Żebracki, oskarżał kapitan dr. Bara, bronił oskarżonego adwokat dr. L. Suesser.

KRONIKA

Kraków, 6 listopada.

POŻEGNANIE WICEPREZESA TUROWICZA. W dniu 4 bm. odbyło się w sądzie apelacyjnym w Krakowie pożegnanie wiceprezesa sądu apelacyjnego Mieczysława Turowicza, który przeszedł po 46-letniej służbie na własną prośbę w stan spoczynku. Ustępującego wiceprezesa Turowicza żegnali w serdecznych słowach mieniem sądownictwa: wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Józef Krzyżanowski, imieniem Związku sędziów prezes dr. Józef Muczkowski, imieniem urzędników kancelarji sądowej naczelny sekretarz Jan Górka. Wiceprezes Turowicz podziękował ze wzruszeniem za pożegnanie.

UDZIAŁ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W ŚWIĘCIE NARODOWEM 10-LECIA WSKRZESZENIA POLSKI. W sobotę 10 listopada rano odbędą się nabożeństwa szkolne, a potem uroczyste poranki we wszystkich zakładach szkolnych. O godzinie 12 w południe zebranie delegatów młodzieży szkolnej w sali Starego Teatru celem powzięcia uchwały w sprawie „Żywego Pomnika" ku czci rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego. W niedzielę 11 listopada o godzinie 11 rano odsłonięcie popiersia marszałka Piłsudskiego w auli państwowego gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej. Równocześnie o tej porze podniesienie chorągwi na Boisku młodzieży (plac na Groblach). Ponadto młodzież szkół krakowskich weźmie udział wraz z orkiestrami w capstrzyku w sobotę.

ZAŁOŻENIE NA NOWO KSIĘGI GRUNTOWEJ DLA PÓŁWSIA ZWIERZYNIECKIEGO. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie przystępuje do akcji założenia na nowo księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków XII Półwsie. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte, rozpoczynają się **dnia 10 bm. w biurze Komisji w Krakowie, plac WW. Świętych 1, II p.** Wszyscy posiadacze nieruchomości, znajdujących się w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy oraz dla ochrony ich prawa. W międzyczasie będzie kopja mapy wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego poszczególnego posiadacza, tudzież wraz z innemi wyciągami z katastru w biurze Komisji w Krakowie, plac WW. Świętych 1, II piętro, wyłożona, a każdy może tam przeglądać powyższe materjały. Gdyby w toku dochodzeń okazało się, że części składowe pewnego ciała hipotecznego leżą w innej gminie katastralnej, natenczas w razie potrzeby obejmie się dochodzeniami równocześnie także odnośne poboczne części składowe.

BIURO KOMISARJATU OBWODU VII (dla Dz. XIV Czarna Wieś, XV Nowa Wieś i XVI Łobzów) przeniesione zostaje do lokalu w realności gminnej w dzielnicy XV przy ul. Wybickiego (narożnik ul. Ruskiej) z dniem 6 bm.

8-LETNIEGO CHŁOPCA UPITO DO NIEPRZYTOMNOŚCI. Wczoraj w południe przywieziono na stację pogotowia ratunkowego 8-letniego Eljasza Silbersteina, który uległ zatruciu wskutek nadmiernego użycia alkoholu. Jak stwierdzono, Silberstein wraz z drugim kolegą obchodził domy na Kazimierzu, produkując się sztuczkami akrobatycznemi. W drodze z kamienicy do kamienicy wstąpił do szynku, gdzie jakieś towarzystwo tak go uraczyło wódką i piwem, że stracił przytomność. Silbersteina wyniesiono na ulicę, gdzie go napotkał policjant i wezwał lekarza pogotowia ratunkowego. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia, w którym lokalu i przez kogo został Silberstein uraczony alkoholem. Na stacji pogotowia przepłukano chłopcu żołądek.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. Zderzyły się u zbiegu ulic Mikołajskiej a Potockiego wskutek własnej nieostrożności autodorożka Nr. 154 z autem Nr. Kr. 5884 prowadzonem przez Kazimierza Rajskiego z N. Targu. Auta uszkodziły się wzajemnie nieznacznie. Wypadku w ludziach nie było.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO WAGONU KOLEJOWEGO. Kozioł Jan lat 23 zam. przy ul. Gromadzkiej 67, Prociak Stanisław lat 23, zam. przy ul. Gromadzkiej 4, Komorowski Tadeusz lat 28, z Płaszowa aresztowani zostali w związku z włamaniem do wagonu kol. w dniu 4 bm. na stacji kol. Kraków-Płaszów. Skradziono tam garderobę nieustalonej dotąd wartości na szkodę Augusta Wisniewskiego urzędnika Tow. Naftowego Małop. przemysłu. Rzeczy skradzione odebrano.

STRASZNA RZEŹ W KOMÓRCE. Regina Friedman kupcowa zam. przy ul. Kalwaryjskiej 1. 33 zgłosiła do policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej komórki, skąd skradli 4 gęsi wartości 60 zł., które na miejscu zarżnęli, jednak trzy porzucili a jedną zabrali. Sprawcy spłoszeni zbiegli.

KRADZIEŻ BLACHY Z RATUSZA. W ostatnich dniach skradli nieznani sprawcy w czasie robót blachę ołowianą z kopuły ratusza w Rynku gł. wartości 600 zł. na szkodę blacharza Wincentego Bialika. Dochodzenia w toku.

OKRADZIONY NA WYSTAWIE DROBIU. Stefan Gajewski kapitan z 5 szwadronu taborów zgłosił w policji, że skradziono mu w czasie zwiedzania wystawy drobiu i gołębi przy ul. Zwierzynieckiej portfel z kwotą 400 zł.

KRADZIEŻ ROWERU. Kazimierz Trenka. zam. w Czyżynach zgłosił w policji, że skradziono mu z restauracji Zuwały przy ul. Mogilskiej rower marki „Styrja" Nr. rejestr. 1173 wart. 250 zł.

OKRADZIONY „SŁOWIK". Paweł Słowik, funkcjonarjusz kolejowy zgłosił do policji, że skradziono mu z kieszeni na stacji Kraków—Podgórze portfel z kwotą około 300 zł. i legitymacją służbową.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Jutro we środę odbędzie się w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa lekarskiego zwyczajne posiedzenie naukowe o godzinie 8'15 z następującym porządkiem dziennym: Dr. Blassberg i Dr. Medyński odczyt pod tytułem „Psychotechnika i poradnictwo zawodowe a medycyna".

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. — We czwartek 8 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenia Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Dr. Medyński: „Przypadek aleksji"; 3) Dr. Rost: „Przypadek zajęcia diencephalon"; 4) Dr. Kirschner: „Przypadek myokymii"; 5) Dr. Bornstein: „Niejasny przypadek schorzenia centralnego układu nerwowego z przemijającą tarczą zastoinową"; 6) Dr. Brzezicki: „Przypadek carcinomatosis universalis z paraparezą i zaburzeniami psychicznemi"; 7) Dr. Chłopicki: „Przypadek atypowej sclerosis lateralis amyotrophica".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Moralność pani Dulskiej", która powtórzona będzie również we czwartek. Jutro we środę „Simona" Devala. Próby z „Krakowiaków i górali", solowe, zespołowe i muzyczne pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Kierownictwo teatru, wybierając na uroczystość niepodległości sędziwy utwór Wojciecha Bogusławskiego łącznie z jego transkrypcją, dokonaną przez J. N. Kamińskiego, powodowała się tą racją, że „Krakowiacy i górale" spełniały od chwili swego powstania przed insurekcją kościuszkowską (1-go marca 1794 r.) rolę widowiska, uświetniającego obchody narodowe i krzepiącego na duchu. Do roku 1820 grane były 144 razy, cyfra na owe czasy wyjątkowa, a wymowne w dziejach porozbiorowych daty 1805, 1807, 1809, 1815 i inne są etapami kolejnych metamorfoz tego widowiska festiwalowego. Odświeżane bowiem aktualnemi piosenkami przyjmowane było z niezmiennym zapałem przez tłumy, które pod osłoną niewyraźnych dla cenzury aluzyj chwytały w lot echa minionej wolności i obietnicę jej odzyskania. Nawiązując tedy do tych dostojnych tradycyj godziło się w rocznicę odzyskania niepodległości przybrać w nową i odświętną szatę tę sztukę ojca sceny polskiej, którego setna rocznica śmierci przypada właśnie u schyłku bieżącego sezonu (23 lipca 1829).

DZIŚ WE WTOREK PREMJERA „TEATRO DEI PICCOLI" W STARYM TEATRZE. Warszawski „Kurjer Polski" pisał o tym teatrze następująco: „Sława, jaka poprzedziła pierwszy występ tego teatru, była najzupełniej zasłużona. Koncepcja cała ma charakter wysoce artystyczny i piętno indywidualne. Jest to widowisko ze wszechmiar godne widzenia. Takich rzeczy się dotychczas w marjonetkowych teatrach nie widziało. Zwraca się uwagę publiczności, że przedstawienia „Teatro dei Piccoli" pierwsze o godzinie 7.15 oraz drugie o godzinie 9.15 rozpoczynać się będą punktualnie.

—ooo—

Z Polski

PO DEMONSTRACJACH WE LWOWIE. — W nocy z piątku na sobotę dokonała policja szeregu rewizyj u Ukraińców. Równocześnie aresztowano 13 studentów, u których zakwestjonowano obciążający materjał. Również przeprowadzono rewizje w mieszkaniach Ukraińców, między innymi przy ul. Wałowej. W czasie rewizji w Domu Akademickim znaleziono pakunek z materjałem wybuchowym. Onegdaj w czasie demonstracji na pl. Jura, policja aresztowała czterech akademików ukr.: Jarosława Werhanowskiego, syna radcy sądowego, Łuna, Płochę i Majranowicza. Przy Werhanowskim znaleziono browning z wystrzelonym magazynkiem. Wśród aresztowanych znajduje się również N. Chamula, uczeń gimnazjalny, syn właściciela wytwórni kilimów. Nazwiska innych aresztowanych zachowuje policja w tajemnicy. W sobotę przedpołudniem miał się odbyć wiec ukraiński w sali przy ul. L. Sapiehy, na którym mieli przemawiać posłowie, policja jednak nie pozwoliła na wiec. Wieczorem około godziny 9 jacyś osobnicy zbili 8 szyb w mieszkaniu lekarza Pańczyszyna przy ul. Kluszyńskiej 3, następnie zbyto szyby i szyld w filji „Masłosojuza" przy ul. Łyczakowskiej. W innych stronach miasta panował spokój. We Lwowie bawi zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa dr. Raczyński z Warszawy.

AMBASADOR FRANCUSKI W POZNANIU. W poniedziałek rano przybył do Poznania ambasador francuski w Warszawie p. Laroche z małżonką, witany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po śniadaniu w „Bazarze" państwo Laroche zwiedzali miasto.

ZJAZD OFIAR WOJNY. W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd członków związków ofiar wojny i ociemniałych inwalidów. Zebranie powzięło uchwałę, deklarującą przystąpienie do federacji Związków byłych obrońców ojczyzny. — Zjazd wysłał depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

OSZUST, KTÓRY USIŁOWAŁ OSZUKAĆ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I PREZESA RADY MINISTRÓW. W ręce policji warszawskiej wpadł jedyny w swoim rodzaju oszust. Antoni Kubarski, zam. w Grodzisku. Kubarski był już 6 razy karany za zakładanie fikcyjnych instytucyj publicznych, związków społecznych, filantropijnych itp., pod których płaszczykiem oszukiwał tysiące ludzi. Ostatnio założył „Związek propagandy oświaty pozaszkolnej Rzeczypospolitej Polskiej", przyjął pracowników, wyłudził od nich kaucje, rozesłał kwitarjusze do kupców, działaczy a nawet do wszystkich ministrów i prezydenta Rzeczypospolitej, wzywając do opodatkowania się na rzecz tak pożytecznej instytucji. W specjalnych księgach odnotowywał dochody, zaś na czarnej liście umieszczał nazwiska tych osób, które nie zastosowały się do jego „apelu". Co się stać miało z osobami temi, niewiadomo. Na czarnej liście znaleźli się m. in. pp. Hirszfeld, Huszman i Jarmułowicz. Prezydent Rzeczypospolitej i prezes Rady ministrów figurują w „księdze rezerwowej", tj. wśród tych, którzy jeszcze nie nadesłali odpowiedzi. W wyniku przeprowadzonej rewizji w jego mieszkaniu znaleziono pieczęć z orłem państwowym, czeki PKO i statut własnoręcznie przezeń napisany i ułożony. Jeden z paragrafów statutu brzmi: „Dożywotni prezes związku Antoni Kubarski ma prawo dysponować funduszami do sumy 60.000 zł. bez wyliczania się przed komisją rewizyjną. Ten właśnie paragraf przyczynił się do zdemaskowania oszusta. Jeden bowiem z kupców, których Kubarski za cenę „podatku" chciał pasować na członków honorowych związku, przeglądając statut powziął podejrzenie i zameldował policji. Ujęto go i wpakowano do więzienia. Poprzedni „Związek", którego założenie Kubarski przypłacił wielomiesięcznym kryminałem — nazywał się „Związkiem Obrony Państwa". Znaleziona podczas rewizji w jego mieszkaniu lista składek wskazuje, iż zdołał już zebrać około 50.000 złotych.

WYBUCH DYNAMOMASZYNY W KOPALNI „SATURN" W CZELADZI. Onegdaj w południe w kopalni „Saturn" w Czeladzi nastąpił wybuch, który tylko dzięki przypadkowi nie spowodował strasznej katastrofy. Olbrzymia dynamomaszyna, wytwarzająca prąd dla ruchu kopalni, wskutek defektu rozleciała się w kawałki, wybijając drzwi i okna. O sile wybuchu świadczy fakt, iż łożysko z podstawą, ważące około 200 kg., zostało wyrzucone z betonowej podstawy i rzucone na jedną ze ścian. Wydobywanie węgla zostało wstrzymane. Z powodu unieruchomienia wind robotnicy wydostali się z kopalni przy pomocy drabiny.

—ooo—

Z zagranicy

AFERA BLUMMENSTEINA ZAŁATWIONA UGODOWO. Donoszą z Paryża, że w procesie karnym bankiera Blummensteina i spólników o fałszowanie papierów węgierskich nastąpiła ugoda. Oskarżeni ofiarowali rządowi węgierskiemu pełne odszkodowanie za straty spowodowane fałszerstwami, wobec czego przedstawiciel rządu węgierskiego poprosił o odroczenie rozprawy na dwa tygodnie. Sądzą, że w tym czasie afera ta zostanie ugodowo załatwiona. Oskarżeni zostali wypuszczeni na wolną stopę.

KRADZIEŻ CENNYCH OBRAZÓW. Ze strony poselstwa austrjackiego w Moskwie doniesiono, że w kwietniu r. 1927 skradziono w muzeum państwowem sowieckiem 5 oryginalnych bardzo wartościowych obrazów: Skradziono obrazy Rembrandta, Tycjana, Correggia, Dolci i Pisano. Przypuszcza się, że obrazy te zostały wywiezione zagranicę.

MORDERSTWO W SALI KONCERTOWEJ. W sobotę wieczór była wielka sala koncertowa „Konzerthausu" w Wiedniu, w czasie koncertu Vasy Prihody widownią krwawego dramatu. Były rtm. austrjacki baron Gartner oddał w loży w czasie przerwy 5 strzałów rewolwerowych do księżniczki egipskiej Gigi Muhet (córki b. egipskiego ministra skarbu Mohet-paszy), kładąc ją na miejscu trupem. Sprawca został natychmiast aresztowany. Publiczność, zaniepokojoną strzałami, zdołano uspokoić i skłonić do dalszego wysłuchania koncertu. Baron Gartner jest rozwiedzionym mężem wdowy po przemysłowcu naftowym, Mac Garveyu. Przesłuchany przez policję sprawca zamachu podał jako powód, że nie chciała wyjść za niego zamąż. W sprawie dalszych szczegółów donosi dyrekcja policji, że Gartner miał tylko bardzo skromną pensję i że chciał przez małżeństwo z księżniczką egipską wyjść z kłopotów finansowych. Twierdzi on, że kochał ją bardzo i że w chwili popełnienia zamachu nie wiedział co czyni. Był on zdecydowany poślubić księżniczkę, jednakże ojciec jej od samego początku sprzeciwiał się temu małżeństwu. Ponieważ Gartner obawiał się, że ojciec zabierze księżniczkę do Egiptu, oddawał się z rozpaczy alkoholizmowi i pod wpływem tego zastrzelił ją. Wedle opinji lekarza policyjnego, morderca wprawdzie przed mordem wypił dosyć dużo, ale stan jego był zupełnie normalny i odpowiedzialny. Śmierć księżniczki nastąpiła wskutek krwawienia wewnętrznego. Zwłoki zamordowanej poddane zostaną obdukcji sądowej.

WYBUCH ETNY. Po wczorajszem uspokojeniu Etna podjęła na nowo swą działalność. Jak się zdaje, utworzył się nowy krater, z którego płyną 4 strumienie lawy. Najbliższe osiedla zostały ewakuowane, jednakże dotąd niebezpieczeństwo nie zagraża żadnym budynkom. Wczoraj wybuchowi towarzyszyło lekkie trzęsieni ziemi. Ludność zachowuje spokój.

OBŁAWA NA KOMUNISTÓW W JAPONJI. Donoszą z Tokio, że policja urządziła obławę na elementy rewolucyjne, celem zagwarantowania spokoju w przebiegu uroczystości koronacyjnej. Aresztowano około 1000 komunistów.

Wycofanie z komisyj Sejmu rozłamowców

Waszawa, 5 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś przedpołudniem klub ZPPS wysłał do biura Sejmu pismo z oznajmieniem, iż z komisyj zostali wycofani byli członkowie ZPPS posłowie: **Jaworowski, Downarowicz, Gardecki, Niski i Szczypiórski.**

Przegląd gospodarczy

PRZYWÓZ SMALCU I SŁONINY ZA ULGOWEM CŁEM

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w związku z wejściem w życie w dn. 6 października br. podwyższonego cła przywozowego na smalec i słoninę, ustaliło ministerstwo przemysłu i handlu na listopad i grudzień br. pewne kontyngenty tych towarów, które wolno będzie przywieźć do Polski przy opłacie dawnego cła. Zarządzenie to odnosi się jedynie do tych transportów smalcu i słoniny, które nadane zostały bezpośrednio do Polski najpóźniej 5 października b. r. i zaopatrzone są w konosamenty, wystawione bezpośrednio na Polskę, z dopuszczalnością przeładowania w Hamburgu lub innym porcie. Firmy handlowe tutejszego okręgu, reflektujące na uzyskanie ulgi celnej przy imporcie smalcu i słoniny, a mogące wykazać się wymienionemi wyżej dokumentami (umowy i konosamenty), zechcą bezzwłocznie wnieść odnośnie podania do Izby handlowej i przemysłowej.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Pracownicy krawieccy firmy T. Sroki na wezwanie pracowników firmy Blatt składają kwotę 18 zł. i wzywają pracowników firmy Hojtasza, Lipnera i Kukly do złożenia pewnych kwot na fundusz prasowy „Naprzodu".

J. M. Skawina 10 zł.

NA OFIARY 6 LISTOPADA 1923. Związek rob. skórnych oddział I zł. 25. Związek piekarzy oddział II zł. 40. Oddział górników Bochnia zł. 20. M. Skawina zebrano od bezimiennych zł. 18'13.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI. Pracownicy elektrowni miejskiej zamiast wieńca dla śp. Wł. Łaczyńskiego zł. 115'40.

Triumf awionetek Działowskiego

Awionetki Działowskiego zdobyły pierwsze, trzecie i piąte miejsce na krajowym konkursie awionetek w Warszawie

Tegoroczny konkurs awionetek w Warszawie odbyty w czasie od 29 października do 2 listopada br. przyniósł mimo bardzo silnej konkurencji, bo aż czternastu maszyn a z tego 4 z sekcji lotniczej studentów politechniki warszawskiej, świetne wyniki dla naszych znanych konstruktorów sierżanta pilota Stanisława **Działowskiego** z 2 pułku lotniczego w Krakowie, oraz brata jego Mieczysława. Wystąpili oni na konkursie z trzema awionetkami i uzyskali I i III nagrodę oraz 5-te miejsce.

Wynik konkursu był następujący: I nagroda: 10 tys. zł. awionetka dwumiejscowa Działowskiego z silnikiem 45 koni Anzani, pilot **Bargiel**, pasażer p. **Iwaszkiewiczówna**. Nagrodę pieniężną otrzymał konstruktor. II nagroda — 5 tysięcy złotych awionetka konstrukcji porucz. **Grzmilasa**, przezeń prowadzona „Orkan" z silnikiem Anzani. III nagroda — 3 tys. zł. awionetka **Działowskiego** jednomiejscowa z silnikiem Anzani 45 koni prowadzona przez **Działowskiego**. IV nagroda — 2 tys. zł. awionetka inż. **Prausa**, 5-te miejsce dwumiejscowa awionetka **Działowskiego** z silnikiem Siemens 55 koni prowadzona przez por. pilota **Kaczmarczyka** z 2 pułku lotn., pasażer **Mieczysław Działowski**, awionetka ta mimo równie dobrych wyników jak zdobywczyni pierwszej nagrody otrzymała 5-te miejsce z powodu większej mocy silnika co zostało jej w punktach kwalifikacyjnych odliczone.

Tak więc samolociki Braci Działowskich, zbudowane **w Krakowie** odniosły świetne wyniki na konkursie i nadają się do użytku codziennego, stałego i sportowego a Kraków może być dumny, iż posiada w swem gronie tak świetnego konstruktora. Należy życzyć sobie, aby lotnictwo sportowe znalazło w dalszym ciągu w Krakowie jaknajsilniejsze poparcie.

TELEGRAMY

—o—

Uroczyste posiedzenie Sejmu

Warszawa, 5 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski odbędzie się prawdopodobnie **w sobotę 10 bm. o godzinie 12 w południe.**

Ofiara wyrafinowanej zbrodni

Waszawa, 5 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wieczorem padł ofiarą wyrafinowanej zbrodni kapral 85 pułku piechoty z Nowej Wilejki Michał Andrejew. Mianowicie poznał on podczas zabawy niejakiego Bolesława Stankewskiego i Zofję Chmielewską, którzy go następnie upili, obrabowali i **pijanego strącili z wysokiego brzegu do Wilejki.** Na krzyk tonącego nadbiegł policjant, zanim jednak zdołano przyjść z pomocą nieszczęśliwy kapral **utonął.** Wydobyto już tylko zwłoki. Obydwoje zbrodniarzy **aresztowano.**

Przesilenie w Rumunji

MANIU DĄŻY DO WŁADZY

Bukareszt, 5 listopada (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem agencji „Rador" **Maniu** oświadczył, że ze względu na wielką popularność Narodowej Partji Chłopskiej, której dowodem były niedawno przeprowadzone wybory, oraz manifestacje polityczne, wyłącznie ta partja może dać krajowi rząd, który przyniesie mu uspokojenie polityczne i rozwiąże istniejące trudności finansowe i gospodarcze. **Partja ta żąda władzy i bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za ster rządów.** Maniu odrzuca ideę rządu koncentracyjnego, który przyczyniłby się jego zdaniem, do jeszcze większego zagmatwania sytuacji politycznej, a tem samem nie dawałby większych gwarancyj rozwiązania palących kwestyj, niż rząd poprzedni.

—ooo—

UCHWAŁY RADYKAŁÓW FRANCUSKICH

Angres, 5 listopada (PAT). Rezolucje postawione przez deputowanego Montigny, ustalające program minimalny partji radykałów socjalnych, zostały jednogłośnie przyjęte. Przed głosowaniem Herriot wygłosił mowę, w której oświadczył, że przyjmuje te rezolucje i zobowiązuje się pozostać im wiernym. Herriot zwalczał wystąpienia przeciwko Unji narodowej i wzywał zebranych do rozważenia konsekwencyj, któreby pociągnęła za sobą niezwłoczna dymisja ministrów radykalnych. Kongres przyjął niemal jednogłośnie przedstawione poglądy.

WŁOCHY ODSUWAJĄ SIĘ OD ALBANJI?

Wiedeń, 5 listopada (PAT). Na podstawie informacyj zagrzebskiego pisma „Novosti" wiedeńskie dzienniki donoszą, że w polityce włoskiej odnośnie do Albanji ma zajść **zmiana.** Powodem tych zmian ma być przymierzenie włosko-angielskie, dotyczące morza Śródziemnego. Pierwszą oznaką tej zmiany jest **konflikt między królem albańskim a posłem włoskim**, który podobno powstał niedawno, a na skutek którego **cofnięto kredyty włoskie dla** dworu albańskiego. Z tego powodu zwolniono ze służby dworskiej kilku oficerów włoskich. Zanosi się również na **dymisję albańskiego ministra spraw zagranicznych** Brloniego. Rozpoczęciem nowego kursu polityki Albanja chce stworzyć warunki wstępne dla gwarancji jej niezależności ze strony trzech państw, do których miałaby należeć i Jugosławja. Powyższe wiadomości, które zresztą dotychczas nie znalazły potwierdzenia, należy przyjąć z **rezerwą.**

NOWY PREZYDENT NIKARAGUI

Managua, 5 listopada (PAT). Według ostatnich doniesień prezydentem Nikaragui został obrany kandydat liberalny generał **Jose Maria Moncada.**

Wspomnienie pośmiertne

B. MICHALEWICZ (JÓZEF IZBICKI)

W Warszawie zmarł w tych dniach przywódca Bundu, znany pod pseudonimem Bejnisz Michalewicz. Nazywał się on Józef Izbicki. Znany był jednak tylko pod swym pseudonimem z czasów walki rewolucyjnej z caratem i pod tym nazwiskiem wszedł do historji ruchu robotniczego i serc mas. Urodził się w 1876 roku w Brześciu nad Bugiem jako syn robotnika kolejowego. Wyrósłszy w proletarjackich warunkach rozległą wiedzę zawdzięczał tylko własnej pracy. Od 18 roku życia wstąpił do partji socjalistycznej pracując pod sztandarem „Bundu". Pracował nieustraszenie w dziesiątkach miast, zakładał tajne drukarnie, redagował tajne pisma i niósł słowem żywem i drukowanem oświatę i wezwanie do walki o socjalizm. Wielokrotnie sądzony przez sądy carskie przebył we więzieniach i śnieżnych pustyniach Syberji łącznie 10 lat i 8 miesięcy. Ze Sybiru uciekał kilkakrotnie i wracał natychmiast do pracy partyjnej i to w czasie największej depresji w szeregach klasy robotniczej.

Żywy umysł jego i bujny temperament, natura rozmiłowana w życiu w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu sprawiły, że B. Michalewicz stał się duchowym ojcem nowoczesnego teatru żydowskiego i trupy „Wileńczyków". Położył nadto podwaliny pod świeckie szkolnictwo żydowskie.

B. Michalewicz mimo długi pobyt za krajem miał gorące uczucie dla dążenia do Polski socjalistycznej a związany węzłami duchowego braterstwa z Bronisławem Grosserem napisał o tem pamiętne uwagi w r. 1909 w londyńskim organie „Bundu" „Der Jidisze Arbajter".

Od chwili ustąpienia niemieckich władz okupacyjnych, które wzbraniały mu pobytu we Warszawie, przeniósł się na stałe do Warszawy.

Tutaj pracował w redakcji „Naje Folkscajtung", wygłaszał setki przemówień i odczytów. Kochany przez masy pracujące, uwielbiany przez młodzież, wytrwał na posterunku do ostatniej chwili z niewzruszoną wiarą w zwycięstwo idei, której życie oddał. J. B.

* * *

Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb wodza Bundu tow. B. Michalewicza. Za trumną postępowało około 50.000 osób, w tem setki delegacyj ze wszystkich zakątków kraju.

Wśród delegacyj byli przedstawiciele PPS i reprezentant redakcji „Robotnika" tow. Bolski, delegacja niemieckiej partji soc. w Polsce, przedstawiciel Syndykatu dziennikarzy polskich Fryling, delegacje szkół i teatrów żydowskich i wiele innych.

W Krakowie odbyła się dla uczczenia pamięci zmarłego akademja w lokalu żyd. Związków zawodowych staraniem miejscowego komitetu Bundu przy udziale licznej rzeszy robotników żydowskich.

Ze sportu

CRACOVIA—ŁKS 7:1 (1:0). Biało-czerwoni mieli znowu swój dobry dzień. Nie dlatego tylko, że wygrali tak wysoko, ale że grali bardzo dobrze. Już pierwsze pociągnięcia ataku, pełne kombinacyjnej i na wysokim poziomie technicznym postawionej gry, wskazywały na harmonijną i skuteczną walkę całej jedenastki. A Cracovia naprawdę walczyła o swój honor i rehabilitację. Wszyscy gracze z małymi wyjątkami dali z siebie wszystko najlepsze, zaś Kałuża przypomniał swoje świetne czasy, zarówno jako dyrygent ataku jak i ostry strzelec. Również bardzo dobrze grała pomoc z Chruścińskim na czele. Z obrońców bezwzględnie lepszy Zastawniak II (jun.) wykazał, że na tej pozycji zdaje się być bezkonkurencyjnym. Malczyk niepewnie łapał piłki. Goście grali bardzo słabo. Ani śladu z tej gry, jaką oglądaliśmy na zawodach z Wisłą, którą pokonali w stosunku 4:2. Brakło w niej stylu i kombinacji. Przebieg gry naogół interesujący, ale tylko po pauzie. Przewaga Cracovii trwała od początku do końca zawodów. Publiczność opuszczała boisko z zadowoleniem. Sędziował słabo dr. Niedźwirski.

WARTA—LEGJA 6:2. Wysokocyfrowe zwycięstwo Warty, konkurującej o 1 miejsce w tabeli ligowej.

IFC—POGOŃ 1:0. Z trudem wywalczone zwycięstwo.

WARSZAWIANKA—RUCH 3:1. Słaba gra Ruchu.

POLONIA—CZARNI 1:0. Nieinteresujące zawody skończyły się przypadkowem zwycięstwem Polonji.

HASMONEA—ŚLĄSK 4:0. Ładne zwycięstwo drużyny lwowskiej, która mimo to spadnie do A-klasy.

RKS LEGJA—KS METAL (TARNÓW) 4:0. Po raz drugi zwycięża Legja w tym samym stosunku Metal na jego własnym terenie. Zwycięstwo to wywalczyła Legja po ciężkiej i ambitnej pracy, gdyż Metal stawiał zacięty opór. Cała drużyna Legja grała ofiarnie i pod względem kombinacyjnym bez zarzutu. Najlepszym jej graczem był Rospond. Również inni gracze jak Schulc, Grabka dali maximum swoich umiejętności. Metal grał także ambitnie, musiał jednak ulec lepiej technicznie grającej Legji, która tem zwycięstwem utorowała sobie drogę do A-klasy. Bramki dla Legji zdobyli: Schulc (2), Grabka i Gędłek po jednej. Sędziował słabo p. Burka.

TURNIEJ ROBOTN. KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" dał dotychczas nast. rezultaty: Wisła III—Garbarnia II 2:1, Hagibor—Legja II 3:2, Wisła II—Orlęta I 5:0, Wisła IB—Łobzowianka 3:0 w. o., Grzegórzecki KS II—Polonia 3:1, Wawel—Dąbie 4:0, Nadwiślan—Orlęta 1:0. Do dalszych rozgrywek wchodzą Cracovia II—Sparta II, Garbarnia IB—Krakowianka, Hagibor—Wisła II, Wawel—Wisła I B, Grzegórzecki II—Nadwiślan.

CRACOVIA IB—MAKKABI 0:0. Gra równorzędna.

TRZEBINIA—CZARNI 2:0. Ładna gra.

GARBARNIA—POGOŃ (KATOWICE) 2:1. — Trzecia rozgrywka zakończyła się zasłużonem zwycięstwem Garbarni.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KRAKOWA urządzony przez RKS Legja na przestrzeni 3000 m. wygrał Motyka (AZS). Organizacja b. dobra. Niestety zawodników zgłosiło się stosunkowo mało.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się **dzisiaj** we wtorek o godz. 6 popołudniu przy ul. Batorego 5 III p. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie.

BIEG LEŚNY urządza RKS Legja 11 bm. na trasie Kraków—Bielany. Bieg ten, który się odbywa poraz trzeci z rzędu, dostępny jest dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia bez wpisowego przyjmuje Sekretarjat klubu, ul. Dunajewskiego 5 III p.

Związki i zgromadzenia

CZŁONKÓW NOWOWYBRANEGO SĄDU PARTYJNEGO tow. dra Pelzlinga, Boczarskiego, Dębca, Moszczaka, Oramusa i Wiśniewskiego zapraszam na posiedzenie konstytuujące **w niedzielę 11 listopada** o godzinie 11 przed poł. w redakcji „Naprzodu". **L. Feldman.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIC Z ZAKŁADU MUNDUROWEGO (koszary Sobieskiego) odbędzie się we czwartek 8 listopada o godz. 4 popoł. w sali Domu rob., ul. Dunajewskiego 5 II p.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej".
Środa: „Simona".
Czwartek: „Moralność pani Dulskiej".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Tu znajdziesz męża".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek, 6 listopada: tow. **Jerzy Górski**: „Pieniny", z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Corso: „Arcyzłodziej z Damaszku".
Nowości: „Dziś tańczy Marjetta".
Promień: „Student z Pragi".
Sztuka: „Jad miłości".
Uciecha: „Miłość i łzy Szopena".
Warszawa: „Tajemnica domu Nr. 17".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 7 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Audycja dla młodzieży: „Król wężów" A. Domańskiej. 16.55: Odczyt Ligi samowystarczalności gospodarczej. 17.10: Odczyt: „Boje polskie minionych stuleci: Wiedeń" — wygłosi generał dr. M. Kukiel, docent Uniw. Jagiell. 17.35: Odczyt: „Wyprawa „Orbisu" na Bałkan: Turcja europejska" — wygłosi p. M. Książkiewicz, asyst. Uniw. Jagiell. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.000: Rozmaitości. 19.30: Skrzynka pocztowa — Inż. Stanisław Broniewski. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, Wolf Ganc-Sajch, wydaną przez P. K. U. [illegible]

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Markus Blaugrund.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.